

Paweł Rzewuski: Czy Piłsudski był faszystą?

„Faszyzmem” nazywa się dzisiaj już wszystko, co tylko wydaje się być niezgodnie z danym stanowiskiem



„Faszyzmem” nazywa się dzisiaj już wszystko, co tylko wydaje się być niezgodnie z danym stanowiskiem. Mamy zatem i komunistyczny faszyzm, i feministyczny faszyzm i wegetariański faszyzm i katolicki faszyzm. Termin ten stracił na jasności – pisze Paweł Rzewuski na portalu histmag.org

Nie wiem, na ile jest to prawda, ale zakładam jednak, że niestety tak było: na wystawie w Domu Historii Europejskiej w Brukseli przedstawiono Józefa Piłsudskiego jako faszystę. Jak zwrócił uwagę minister Gliński, a dalej podały media:

Zapraszam Polaków, zapraszam naszych widzów do Brukseli, by to obejrzeni. Tam można zobaczyć w dziale „faszyzm” Józefa Piłsudskiego jako przykład dyktatora, bez żadnego zrozumienia kontekstu historycznego, w jakim funkcjonowała II RP, otoczona przez dwóch totalitarnych wrogów, powstała po stu kilkudziesięciu latach niewoli.

Biorąc pod uwagę fakt, że określenie „faszyzm” dzisiaj uchodzi za jedno z najcięższych oskarżeń z zestawu politycznych obelg, warto przyjrzeć się sprawie. Szczególnie, że „faszyzmem” nazywa się dzisiaj już wszystko, co tylko wydaje się być niezgodnie z danym stanowiskiem. Mamy zatem i komunistyczny faszyzm, i feministyczny faszyzm i wegetariański faszyzm i katolicki faszyzm. Termin ten stracił na jasności.

Trzy słowa o faszyzmie

Faszyzm można pojmować dwojako, jako konkretny sposób patrzenia na państwo oraz sposób, w jaki zostaje ono urządzone i jakie ma cele. Wtedy nieuchronnie musimy odwołać się do Benito Mussoliniego i jego „Doktryny faszyzmu” oraz „Dwóch dusz włoskiego narodu przed wojną” Giovanniego Gentile, filozofa i *de facto* twórcy tej ideologii.

Po pierwsze zatem odkrywamy, że faszyzm jest systemem reakcyjnym, odpowiedzią na kryzys liberalizmu i demokracji w ogóle. Z liberalizmu bierze się słabość narodów – pisali Mussolini i Gentile bezpośrednio na gruncie doświadczeń Włoch, które podupadły po I wojnie światowej. Ideologia faszystowska miała odwrócić proces coraz dalej idącej

indywidualizacji i przewartościować system pojęć. Najpierw ogół – potem jednostki. Faszyzm jest afirmacją siły i władzy, a jego przeciwnikami są intelektualiści, którzy dążą ku coraz to większej indywidualizacji. To światopogląd gloryfikujący masę nie jako zbiór suwerennych jednostek, ale jako całość. Włochy nie są są zbiorem Włochów, ale jednością. „Faszyzm nie jest już więcej rewolucją przeciw Państwu, ale Państwem walczącym przeciw pozostałościom i rozpadom wewnętrznym, które przeszkadzają jego rozwojowi i jego organizacji.” – pisał Gentile w swojej pracy.

Po drugie faszyzm ze swojej istoty jest nacjonalistyczny (choć brak w nim szowinizmu rasowego obecnego w hitleryzmie) – „Nie rasa, nie geografia, ale ród złączony historycznym rozwojem”. Należy zatem powiedzieć, że faszyzm to ideologia, która stawia na pierwszym miejscu państwo i naród w nim żyjący. Interes jego jest wyższy niż inne interesy, prawa człowieka, prawa demokratyczne, prawa innych narodów. Liczy się „nasz naród”.

Antydemokracizm ujawnia się w niechęci faszystów do „rządów wielu królów”:

Ale to Państwo, które się realizuje w świadomości i woli indywiduum, nie jest siłą, narzucającą się z góry, nie mogącą mieć z masą ludową tego samego stosunku, jaki był presuponowany przez nacjonalizm, który spajając Państwo z Narodem i uczyniwszy z tego ostatniego, już egzystującą istotność, której nie trzeba było tworzyć, lecz tylko poznać; wyczuł potrzebę posiadania klasy kierującej, przede wszystkim o charakterze intelektualnym, która wyczuwałaby tę istotność, jaka powinna była być poznana, zrozumiana, oszacowana, wywyższona (...).

Pisał Gentile. Całe społeczeństwo musi podporządkować się absolutnej woli wodza, który ogarnia ogromem swojej woli całą przestrzeń życia ludzi: polityczną, ekonomiczną i psychiczną.

Oddajmy głos Piłsudskiemu

Przejęcie władzy przez Piłsudskiego miało miejsce w cztery lata po marszu na Rzym Mussoliniego. Z oczywistych względów, już wtedy bardzo dobrze umiejscowione w świecie politycznym faszystowskie Włochy był traktowane jako punkt odniesienia. Stąd i pytania do Piłsudskiego o jego stosunek do faszyzmu:

Zapytujecie o Konstytucję. To jest zagadnienie ważne i wymagające długiego terminu. Poprawki zrobione ułatwiły sytuację, a na marginesie tej obowiązującej Konstytucji, co do której znacie moją, jak najgorszą, opinię można jeszcze robić modyfikacje, które będą konwencjonalnym, niepisany układem dobrych obyczajów między rządem a władzami Sejmu, jeśli przestrzegać je zechcą lojalnie. Nie myślcie, bym w systemie rządzenia chciał małpować faszyzm Mussoliniego. Te wzorki z zagranicy, które mogą imponować naszym nacjonalistom, wcale nie pasują do psychiki polskiej, ani nie są w moim guście. Sposobu zmechanizowania społeczeństwa polskiego na sposób bolszewicki, a choćby i niemiecki, nie widzę. Chodzi mi o zgoła co innego.”

Wypowiedział te słowa w rozmowie z Władysławem Baranowskim, wcześniej zaś w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Le Matin” mówił:

Myślę że nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce. Ludność jest cierpliwa, ale potrzebuje zaufania do swych przywódców: nie zniosłaby takiego użycia przez małe organizacje lokalne. Nie, to nie dla nas!

Wyraźnie widać, że model włoski nie odpowiadał Piłsudskiemu.

Paweł Rzewuski

<https://histmag.org/Czy-Pilsudski-byl-faszysta-15676>